

**Błogosławiona
Karolino,
świeć nam przykładem...**

Honorowy Patronat:

Biskup Tarnowski – Andrzej Jeż
Małopolski Kurator Oświaty – Aleksander Palczewski
Marszałek Województwa Małopolskiego – Jacek Krupa
Starosta Powiatu Tarnowskiego – Roman Łucarz
Burmistrz Miasta i Gminy Radłów – Zbigniew Mączka

Skład Komisji Konkursowej:

mgr Ryszard Ostrowski – przewodniczący
mgr Jadwiga Bieś
mgr Kazimierz Działak
mgr Karolina Masło
mgr Weronika Mostowy-Kuźniar
mgr Krystyna Putała
mgr Bernadeta Styczeń
ks. Zbigniew Szostak
mgr Mirosław Śledź

Okladka: Julia Jędrzejczak, ZS nr 5 w Jarocinie, woj. wielkopolskie, II miejsce

Zdjęcia prac: Łukasz Pochroń

Opracowanie:

Jadwiga Bieś
Kinga Kwapniewska
Krystyna Putała

Wydawcy:

Zakłady Graficzne „DRUKARZ” Sp. z o.o.
33-100 Tarnów, ul. Braci Saków 5
tel. 14 621 22 46, tel./fax 14 621 17 41
e-mail: drukarz-biuro@tarman.pl
Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Radłowskiej,
Publiczne Gimnazjum im. Bł. Karoliny Kózkówny
tel. 14 678 20 38, strona internetowa www.zspwolaradlowska.pl
e-mail: zspwr@interia.pl
Urząd Miejski w Radłowie, ul. Kolejowa 7, tel. 14 678 20 44, www.gminaradlow.pl

ISBN 978-83-62249-43-5

nakład: 400 szt.

Materiały z XIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetycko-Plastycznego
zorganizowanego przez Zespół Szkolno-Przedszkolny,
Publiczne Gimnazjum im. Bł. Karoliny Kózkówny w Woli Radłowskiej,
Samorządowe Centrum Edukacji w Tarnowie

Druk: Zakłady Graficzne „DRUKARZ” Sp. z o.o.
33-100 Tarnów, ul. Braci Saków 5

Szanowni Państwo,

Z radością i wdzięcznością pragnę podziękować Publicznemu Gimnazjum im. Bł. Karoliny Kózkówny w Woli Radłowskiej za imponujące zaangażowanie w organizację tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetycko-Plastycznego „Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem...”.

To piękne przedsięwzięcie, podejmowane już po raz trzynasty, rokrocznie propaguje poza Małopolskę inspirujące myśli będące hasłem przewodnim Konkursu. Tegoroczne hasło wyrażone słowami „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią...” wymownie wpisuje się w ogłoszony przez Ojca Świętego Franciszka, Rok Jubileuszowy Miłosierdzia Bożego oraz Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie.

Trzeba dostrzec i docenić wartości edukacyjne, a także wychowawcze niesione przez cele tego Konkursu. Postać Błogosławionej Karoliny Kózkówny jest wyśmienitym Patronem dla Szkoły, a poprzez wartości, którymi kierowała się w codziennym życiu, doskonałym wzorem do naśladowania - zarówno dla dziecka, jak również młodego i starszego człowieka. Stąd bierze się szczególne znaczenie Konkursu Poetycko-Plastycznego „Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem...”, który poprzez obie formy skierowany jest do szerokiego kręgu zainteresowanych, w kontekście typów szkół oraz osób dorosłych.

Cieszy niezmiernie, że tegoroczny Konkurs wzbudził zainteresowanie 832 uczestników reprezentujących 10 województw, wśród których są m.in.: podkarpackie i śląskie, jako dłużej towarzyszące Małopolsce w tym zamysle.

Cieszy także, że sprawił rozwijanie wyobraźni i twórczego myślenia dzieci, młodzieży oraz dorosłych poprzez inwencję, pomysłowość, wrażliwość i piękno serca – wpisane w prace plastyczne oraz teksty poetyckie. Jestem pełen uznania dla ich kreatywności i talentu.

Pragnę wszystkim uczestnikom tegorocznej edycji Konkursu Poetycko-Plastycznego „Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem...” złożyć gra-

tulacje za wytrwałość i zapał, zaś Organizatorom podziękowanie za sumienność i rzetelność w realizacji podjętego na szeroką skalę, zadania.

Życzę, by słowa „dobro to nie wiedza, to jest czyn” wypowiedziane w ubiegłym wieku przez Romaina Rollanda, francuskiego pisarza i laureata literackiej Nagrody Nobla, mogły inspirować społeczność Publicznego Gimnazjum im. Bł. Karoliny Kózkówny w Woli Radłowskiej do dalszych wartościowych inicjatyw.

Z wyrazami szacunku
Małopolski Wicekurator Oświaty
Grzegorz Baran

szkoły podstawowe IV-VI

Logika miłosierdzia

I znowu zebrali się wokół gruszy ...
Jeden, drugi, trzeci.
Sumując uścisk dłoni,
Utworzyli krąg.
Idealnie równy i piękny.
Nic ich nie dzieliło.
Stali się iloczynem miłości,
Którą dzieli między siebie,
Biorąc w nawias urazy i zwątpienie.
Ułamek tamtej chwili zaprocentował,
Tworząc zbiór wartości –
beźmiar miłosierdzia.

Twoja twarz...

Błady promyk zachodzącego słońca
Oplótł Twoją postać zamkniętą w obrazie
niczym bluszcz,
A mój wzrok zatrzymał na twarzy
nieruchomej.
I zanurzył we wspomnieniach.

Zagubione myśli migają.
nakładają się i rozbiegają.
Krzyk, zniewaga, Moskał, krew,
Wał-Ruda – las.
Krzyk, zniewaga, płacz, kolegi śmiech,
dom, ulica, szkolny korytarz nasz

I znowu twoja twarz.

Uśmiechasz się, jesteś spokojna.
Zwyciężyłaś. Siłą ufności i wiary.
Uczysz nas walki o siebie,
By zaciśnięte usta nie powtarzały:
Nie daruję, nie zapomnę, nie wybaczę.
Nigdy ...

Twoja twarz ...

Może przebaczyć?
Tak! Przebaczyć.

Zbliżają się święta

Dziś pójde do cioci.
Trochę jej pomogę.
Posprzątam mieszkanie.
Zamiotę podłogę.

Obejdę do sklepu.
Zrobię jej zakupy.
Pomogę przy praniu.
Wypucuję buty.

Ciocia jest już stara.
Nie ma dużo siły.
Pomogę jej trochę,
by jej było miło.

A gdy razem z ciocią
wszystko już skończymy,
przy blasku choinki
razem usiądziemy.

Będziemy się cieszyć
tą wspaniałą chwilą.
Dziś odwiedzę ciocię
i będzie jej miło.

Gabriela Hajduk
SP w Młyńczyskach
II miejsce

Aby dostać się do nieba...

Aby dostać się do nieba,
Trzeba dobrym być człowiekiem.
Dzielić się kawałkiem chleba,
Dobrym słowem, słodkim mlekiem.

Idą święta, czas radości.
Każdy myśli o najbliższych.
Witaj w domu wszystkich gości,
Tych wysokich i najniższych.

Miłosierny bądź dla brata.
Tyle biednych jest w potrzebie.
Będzie dumny z ciebie tata.
Ten na ziemi i ten w niebie.

Katarzyna Mamala
SP w Młyńczyskach
III miejsce

Być dobrym człowiekiem

Być dobrym człowiekiem, tak niewiele trzeba.
Nakarmić głodnego, podać kromkę chleba.
I już poczujesz w swym sercu szczęście,
bo ktoś obok ciebie najedzony będzie.

Pamiętać o chorych, samotnych trzeba.
Oni w cierpieniu dążą do nieba.
Ból i samotność to też droga,
która prowadzi prosto do Boga.

Pomóc starszemu przejść przez jezdnię,
zrobić zakupy, porozmawiać chętnie.
Sprawisz w ten sposób, że starsza osoba
będzie szczęśliwa, radosna i zdrowa.

Rodziców swoich kochać szczerze
za trud wychowania i pomoc w biedzie.
Nigdy o nich nie zapominać.
A gdy ich zabraknie, czule ich wspominać.

Aby zasłużyć sobie na niebo,
kochaj i szanuj bliźniego swego.
Pomoc i wsparcie bliźniemu oddane
nigdy nie będzie ci zapomniane.

Daria Żurowska
SP w Radłowie
III miejsce

Ostatnie słowo

Czas płynie
Czas biegnie
Czas ucieka
Coraz szybciej
Przekracza próg lasu
Zostawiając za sobą to co było
Spotyka samotność i pustkę
Słysząc już tylko zmęczony oddech
Trzask złamanej gałęzi
I ciche PRZEBACZAM
Topiące śnieg na Jej ustach

Kamila Wąchała
SP w Młynczyskach
wyróżnienie

Sercem patrz

Obok nas żyją ludzie,
każdy swoje wady ma.
Trzeba sercem patrzeć w ludzi
i radośniej płynie czas.
Czasem złość, nienawiść dzieli,
człowiek sam problemy robi.
A wystarczy ciepłym słowem
rozweselić cały świat.
Każdy bratem twoim jest,
tylko spójrz z miłością w twarz.

Marcelina Lechowicz
SP w Ryglicach
wyróżnienie

Troska

Troska to nie byle słowo, które przychodzi od tak.
Troska to piękna cnota, którą można obdarować innego człowieka.
Troska, to nie gniew ani kamień goryczy ...
Rozsiewaj ją jak ziarno pszenicy,
Pielęgnuj przez życie miłością do drugiego brata,
Choćbyś żył i tęsknił z daleka –
obdaruj nią każdego bliźniego człowieka.

Magdalena Szczepanik
SP w Brzozowej
wyróżnienie

Błogosławiona...

Błogosławiona dobrego serca, bo dobroć z Ciebie płynąca,
trafiła do rodziców, małych dzieci, sąsiadów, młodzieży.
Błogosławiona radosna, bo w szumie zbóż,
śpiewie ptaków umiałaś dostrzec Boga.
Błogosławiona miłosierna, bo w każdym człowieku,
a zwłaszcza potrzebującym i biednym, widziałaś Boga.
Błogosławiona cicha i pokorna,
bo za dobro, które czyniłaś
nie oczekiwałaś podziękowań, wynagrodzeń,
lecz robiłaś to w imię miłości do Niego.
Błogosławiona wierząca, bo nigdy nie brakowało Ci czasu
dla Pana, a słowa płynące z Pisma Świętego
były Twoją ścieżką.
Błogosławiona odważna, bo Twoja wiara
dała Ci siłę do walki ze złem.
Błogosławiona miłująca, bo za wiarę, czystość i miłość
oddawałaś swe młode życie.
Błogosławiona, bo teraz pomagasz tym,
którzy u Ciebie szukają pociechy, rady, ukojenia bólu.
Błogosławiona Karolino, wstawiaj się za nami!

Małgorzata Potoniec
SP w Młyńczyskach
wyróżnienie

Samuel Grochola
PSP nr 1 w Jadownikach
wyróżnienie

Pomogę bliźniemu

Przyniosę starszej pani drewna,
aby jej chatka była ciepła.
Pomogę mamusi sprzątać pokój,
by mogła odpocząć i mieć spokój.
Wyślę pieniążki biednym dzieciom,
by mogły cieszyć się w te święta.
Odwiedzę w domu chorą Marysię,
porozmawiam z nią i popiszę.
Pomogę w lekcjach młodszemu bratu
I może kiedyś nagrodę w niebie dostanę za to.

Witaj Karolino!

Jestem Samuel, mam 11 lat.
Chciałbym Cię zapytać, jak iść przez ten świat?
Gdy myślę o Tobie ogarnia mnie trwoga,
że bardzo trudna jest miłosierdzia droga.
Codziennie rano do kościoła wstawałaś,
a po południu różaniec odmawiałaś.
Po pracy pod gruszę chodziłaś,
dzieci katechizmu gorliwie uczyłaś.
Mówili o Tobie, żeś pierwsza dusza do nieba.
Bardzo mi Twojej opieki potrzeba.
Kiedy gram w piłkę i gdy do Mszy służę,
proszę Cię, Karolino, zaprzyjaźnij się z moim Aniołem Stróżem.

Stanisław Gotfryd
SP w Brzozowej
wyróżnienie

Kamila Kania
ZS w Brzeźnicy
wyróżnienie

Przebaczam...

Żołnierzu rosyjski
wtargnąłeś do mojego domu
ale ja przebaczam ci
pchnąłeś mego ojca kolbą od karabinu
ale ja przebaczam ci
gnałeś mnie do lasu
ale ja przebaczam ci
ciągnąłeś mnie za włosy
ale ja przebaczam ci
chciałeś odebrać mi czystość
ale ja przebaczam ci
biłeś mnie po twarzy
ale ja przebaczam ci
popychałeś mnie i mną pomiatałeś
ale ja przebaczam ci
raniłeś mnie wiele razy
ale ja przebaczam ci
Przebaczam ...
jak Jezus przebaczył swoim oprawcom.

Dobry przykład

Błogosławiona Karolino!
Byłaś zwyczajną, prostą dziewczyną –
taką, jaką ja chciałabym być.
Umiałaś tak mądrze żyć.

Mówiono o Tobie: wybrana przez Boga.
Lecz jakże trudna była ta droga,
którą przez życie prowadził Cię.
Ty nie skarżyłaś się.

Pokornie wypełniałaś Jego wolę
w kościele, w domu, w polu i w szkole.
Kochałaś bliźnich bardziej niż siebie.
Czy mogłabym się tego nauczyć od Ciebie?

Ja wiem, że dzisiaj czasy są inne
i że nie w modzie jest życie niewinne.
Uważam jednak, że warto spróbować
Twój dobry przykład naśladować.

gimnazja

W ciszy słycać tylko
Bicie konającego serca
Karolina umiera
Odchodzi z obrazem
Zabójcy pod powiekami
Ale
Spojrzeniem pełnym miłości
Patrzy w oczy
Boga.

Takie spojrzenie ocala świat
Krótki błysk tajemnicy
Wymowne pełne żaru
Oczy Karoliny skierowane ku światłu
Miłości, która nie da się zamknąć
Wiekami śmierci

Olga Kapustka
Gimnazjum w Oleśnie
I miejsce

Gdybym była kosem

słowikiem, choćby szarą dzierlatką
świergotałabym nad łąką od wczesnego świtu
w podzięce; niósłby mnie wiatr hulaka
co buszuje w trawach

Chcesz to opowiem Ci sen: śniło mi się
że świat był wielką pomarańczą, przez której skórkę
tryskał sok
Podobnie nie mieścił się jak Boża miłość
w słowach

Mam na imię Ola
Zimą dokarmiam ptaki

Bartosz Cholewa
Gimnazjum w Oleśnie
II miejsce

Czyn

Pomoc – jedno pięcioliterowe słowo,
słowo proste, zerkające tam, gdzie nie każdy chce patrzeć,
gdzie nieśmiałość nie pozwala wyciągnąć ręki.
Znaczy ile?

Pomoc – słowo czyn,
czyn, który niesie miłosierdzie.
Miłosierdziem
jest Bóg,
który daje z miłości.
Dobry pasterz szukający jednej zagubionej owcy,
Nagroda jest sam
Potrzebujący ...

Drugie imię

Miłosierdzie jest drugim imieniem miłości,
Tak mówił Święty Jan Paweł,
Miłosierdzie jest oddechem serca,
czynem przepelnionym dobrocią.

Miłosierdzie jest wszystkim, co posiadasz
I czego nie posiadasz,
I dzięki czemu istniejesz.
Jest potrzebą,
Bez której zaspokojenia
Dusza nie odnajduje światła
A ciało pocieszenia

Bez miłosierdzia
Jak liść giniesz zapomniany.

Drogą do jedności

Niech nasza droga będzie wspólna.
Niech nasz dom będzie ciepły.
Niech nasza miłość będzie największa.
Kochajmy za nic i pomimo.

Chodźmy w tym samym kierunku – razem.

Przebaczymy tym, którzy nas skrzywdzili.
Tym, których nienawidzimy do dzisiaj.
Nie bójmy się stawać nowymi ludźmi,
lepszymi ludźmi ...

Małgorzata Janicka
PG w Radłowie
III miejsce

Justyna Bajorek
PG w Radłowie
wyróżnienie

Przestrzeń miłosierdzia

W miłosierdzie otulona jesteś Karolino
i prowadzisz przed Oblicze
tych, co nie chcą zginąć.
Ludzkość całą i grzeszników niepojętą liczbę,
dusze braci odłączonych
i tych, co już w czyścicu
zanurz w przestrzeń miłosierdzia
i daj im nadzieję.
Niech kropelka krwi męczeńskiej
da im ocalenie,
niech umocni dusze wierne,
pobożne i ciche
i niech „Jezu, ufam Tobie”
jest w sercu wyryte.

Mój brat

Ktoś stoi tam, daleko w cieniu.
Kto to jest?
Nie wiem.

Ktoś patrzy na mnie,
Ale ja
Chcę, żeby przestał.

Czuję, że szuka we mnie czegoś.
Ale czego?
Nie wiem.

Nie mogę się powstrzymać.
Patrzę na niego,
A on delikatnie się uśmiecha.
Do mnie.

Patrzę w inną stronę
I widzę, jak ktoś
Pomaga zbierać rozrzucone rzeczy.
Kogoś innego.

Słyszę czyjś płacz

I widzę, jak ktoś
Podbiega, by uspokoić dziecko,
Które się przewróciło.

A potem znów odwracam się do kogoś,

Kto stoi tam.
Daleko w cieniu.

I nagle myślę:
Już wiem, czego mi brakuje!

Już wiem, że brakuje mi tych chwil,

Gdy powinnam
Podać rękę drugiemu.
Tych chwil,
Gdy powinnam
Powiedzieć coś miłego.

Tych chwil,
Gdy powinnam myśleć,
Że każde życie jest darem.

Tych chwil,
Gdy powinnam czuć,
Że każdy zasługuje na miłość.

Ktoś stoi tu, obok mnie.

Nie znam go,
Ale wiem,
Że to mój brat.

Sen

Zamykam oczy.
Widzę świat otulony pięknem koloru.
W przeblyskach warkocz zachodu słońca, podaje Krzyż.

Otwieram oczy.

Jeden dech.

Jedno skinienie.

Siedzę, cierpię i płaczę ...

Widzę świat, który związany diabelskimi pętami brnie coraz szybciej
w głębokim śnie.

Ciemna peleryna nienawiści sączy z niego jad.

A my wciąż szukamy...

ponadgimnazjalne

Dobroć

rozpięli Dobroć na krzyżu
ogromnymi gwoździami przybili
nałożyli cierniową koronę
nie wiadomo dlaczego się Jej bali

Dobroć została na krzyżu
i zeszła między ludzi
bo Dobroć chce obudzić
zwykłą dobroć wśród zwykłych ludzi

Urosła razem ze mną moja miłość

Urosła razem ze mną moja miłość.

Wykipiała.

Rozlała się szeroką leniwie płynącą rzeką
i wartkim górskim strumieniem.

Pomóż mi Boże, by ta miłość nie wyschła
jak jeziorko na pustyni Kalahari
i by gorycz po niej nie została.

Moja miłość to pogłaskanie kota,
któremu czasami naelektryzuje się sierść
i zamruczy do mnie podziękowania,
ozdobienie czułym słowem laurki
z okazji Dnia Matki,
uśmiech serdeczny do nieznajomej dziewczyny,
wspólne wążchanie bzu,
nakarmienie wałęsającego się psa,
użyczenie parasolki w czasie deszczu
oraz pójście na cmentarz,
by zanieść kwiaty na grób babci.

Serce

W mlecznoszarawym świetle szukam serca.
Pod słońce patrzę w rentgenowskie zdjęcie,
W dno filiżanki spojrzeniem się wwiercam,
W odbicie w lustrze spoglądam z przejęciem.

Wtem wiatr na oścież okna pootwierał,
A ja – szukaniem siebie pochłonięta –
Z rąk wypuściłam śmieszny ten „arsenał” ...
Lecz co tak pachnie? Sady? Tak! Pamiętam!

Tyle owoców – jeden słodki zapach
I wiele ziaren – jeden tworzy kłos.
W jedną modlitwę wszak różaniec splata
Tyle „Zdrowaś Maryjo” mówionych na głos.

Kręcić się w kółko? Nie warto, doprawdy,
Lecz dłoń bliźniego chwycić w swoją dłoń
I nieść z nim jego los – jak odcisk twardy,
Przy jego skroni znaleźć swoją skroń.

I wtedy właśnie, w cichym pochyleniu
W rytmie Krwi jego usłyszeć swój puls.
Swoją głosem odnaleźć w jego głosie brzmieniu
I serce – w sercu – co obok bije tuż.

Do człowieka

Głodnych nakarmić – to tylko chleb
Spragnionych napoić – to tylko woda
Nagich przyodziać – to tylko płaszcz
Podróżnych w dom przyjąć – to tylko kawałek podłogi
Więźniów pocieszać – to tylko uśmiech
Chorych nawiedzać – to tylko spojrzenie
Umarłych grzebać – to tylko modlitwa

Tak niewiele trzeba, by tak wiele uczynić...

Pamiętaj!

„Błogosławieni Miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Czas

Biegnę.

Nie mam czasu...

Czas.

Odwieczna bariera dla człowieka,

Archetyp początku i końca.

Tak niewiele czasu...

Nie ma chwili, by spojrzeć na bliźniego,

By powiedzieć: „Kocham”,

By pomóc w potrzebie,

Podać rękę,

Uśmiechnąć się,

Po prostu miłować.

A przecież miłosierni będą docenieni...

Miłosierni miłosierdzia dostąpią.

Katarzyna Cich
III LO w Tarnowie
III miejsce

Twarzą w twarz

Martwy krzyk nienawiści
Uderzył siłą żądy
W córkę o kasztanowych włosach
Wciąż żyjącej nadziei
Depcząc biały kwiat
Prawie nie zauważył
Odbicia Mesjańskiego
Źródła przebaczenia
W niemych z pozoru
Łzach
Szepczących
Akt zawierzenia
Do ucha anielskiego posłańca
Który zaniósł przypieczętowaną
Krwawym strumieniem woń
Lilii czystej Miłością
Na spotkanie
Twarzą w Twarz
Z Tym
Z którego boku wypłynęła
Nieskończona ofiara
Niosąca barwy
Miłosierdzia

Edyta Iwańska
ZSP w Ryglicach
III miejsce

Przebaczenie bez recepty

Balsam dla
ciężko zranionej Duszy,
Antidotum dla
Serca, co z bólu się kruszy.
Zimny okład
dla rozpalonego Człowieka,
Zimny deszcz podczas suszy,
na który się czeka.
Drogowskaz dla
Wędrowca zagubionego,
Czysta radość
dla Człowieka
zasmuconego.
Ulga w złości,
Żalu i Bólu Nienawiści,
Nadzieja na
Spokój Duszy, który się ziści,
Nowe Życie,
dla tego, co winy daruje,
Nowe Życie,
dla tego, co winny się czuje.

Lęk

Jak uderzenie deszczu
Na autostradzie
Nie widać
Nie słychać
Aut przed nami
Za nami
Czujemy ruch
Woda wciąż ta sama
Wjazd w deszcz
W pogodę
Za którą czai się
Kolejny cień
Nagle widzę twoją dłoń
O błogosławiona Karolino
Bierzesz mnie w ramiona
I czuję się bezpieczna
Spokojna
Wreszcie kochana

Witaj,

moja jedyna i ostatnia nadziejo,
najcierpliwszy słuchaczu,
wyciągnięta w nicość ręko,
podporo przed ostatecznym
upadkiem.

Dziś mija trzeci dzień,
odkąd nie patrzę w chmury.
Pierwszej nocy, gdy w konwulsjach
unosilałam się i upadałam,
przysniło mi się to wszystko
i jeszcze gorsze.

Byłam jedynie cieniem na poszarzałym murze.
Okruchem zagubionym w bezkresie.
Później nie było już nawet
„mnie”.

Przepadłam.

Widziałam jak mosty zostały spalone.
Pozostały stabilne filary w obłokach,
Nie mające już czego podtrzymywać
I słabości na tyle, aby runąć.

Jak mogłam oddać się w jej ręce

tak prędko, w nieustannym biegu?
Wina kryła się w ukrytych
Cząstkach ulotności.

Nie widzieliśmy cierpienia innych,
dlaczego mielibyśmy zobaczyć coś
nieporównywalnie-nieistotnego?

Jesteśmy zbyt ślepi,
my – brzydcy.

Nigdy nie istniała żadna
krawędź zwiastująca przepaść,
bariera oznajmiająca granicę.

Upadek przychodzi zbyt łatwo.
A ludzie zawsze wybierają
to jedno jedyne dno.

A Ty, Karolino?

Którego ludzkiego dna doliczyłaś się
na palcach swojej lewej dłoni?
Którego z kolei koralika dotknęłaś,
przekładając sprawnie jeden za drugim?

Trwasz bez stałych uszczerbków.
Nie sprzeciwiłaś się nieuchronności.
I słuchasz. Zawsze słuchasz.

Dni płyną, pamięć żyje,
ostatnie łzy zdążyły wyschnąć.
Zgubiłam sens na łące,
wśród pożółkłych źdźbeł trawy.

Uleciał.

Zza na wpół przymkniętych powiek
patrzyłam na cień rozpostartych skrzydeł
na tle rdzawego nieba.

Uciekł ode mnie –
jak spłoszony ptak.
Pozostawił jedynie drżenie,

a ja ususzyłam na drobny pył
przedwiośnie swojego istnienia.
Stałam się ślepa niczym ślepiec,
nie rozumiałam słów, a może jedynie...
nie chciałam już ich rozumieć?

Huragan szaleństwa porwał moje zmysły.
Teraz pragnę już tylko jednego,
uczynić mnie szczęśliwą,
pobłogosław,
Karolino.

dorošli

Jak Karolina...

W każdej kropli istnienia
podziwiać Dzieło Stworzenia
pokornie...
Siać dobro w porę i nie w porę
wytrwale, bezinteresownie...
Uśmiech rozdawać na prawo i lewo
rozzutnie...
Z daleka i z bliska
modlitwą podnosić na duchu
żarliwie...
Nie gasić knotka wiary
lecz nadziei
dolewać do ognia goryczy
uparcie...
Ciężkie słowa
zamieniać w bukiety kojących ziół
cierpliwie...
Zawsze i wszędzie
bardziej być dla innych
niż mieć dla siebie –
po prostu...
I ciągle biec na spotkanie z Panem
by u stóp Krzyża
z miłości
oddać wszystko.

Przepis na chleb Miłosierdzia

Dwa przykazania miłości
połączyć z Dekalogiem,
dodać siedem uczynków miłosierdzia
wobec duszy i ciała,
garść ciepłych słów,
szklankę radości,
kilka łez współczucia.

Ucierać w makutrze życia,
aż zwielokrotni swą objętość,
dodając bez przerwy
po łyżce Dobrej Nowiny.
Wsypać bakalie dobrych uczynków,
wlać do formy swego serca,
piec w ogniu miłości na złoty kolor.

Gorący chleb – serce oblać miodem dobroci
i podzielić na kromki
dla ubogich duchem i ciałem.

Błogosławieni miłosierni

Idą do Boga przez drugiego człowieka
wolontariusze dobra i nadziei
dostrzegający świat poza sobą
kochający za nic i pomimo

idą ciemną doliną
do Ziemi Świętej Serc Bliźniego
z gestem Weroniki
z wdowim groszem modlitwy
by oliwą miłosiernej miłości
zabliźniać rany ludzkiej niedoli

Tonącym wskazują brzeg ocalenia
uśmiechem ocierają łzy
światłem napęlniają oczy
uszy słowem przebaczenia
ręce delikatnością
serce dobrocią

Zabłąkane owce
zgubione drachmy
i synów marnotrawnych
przez furtkę swojego serca
prowadzą do bram Bożego Miłosierdzia

Miłosierni ... Błogosławieni

Daj mi chwilę ...

Daj mi chwilę, Panie!
 Zaczekaj!
 Muszę jeszcze zdążyć
 Spojrzeć sercem,
 podarować uśmiech,
 cierpliwie wysłuchać,
 zapłakać,
 przebaczyć,
 Szeptem „zdrowasiek” związać przerwany różaniec,
 posmarować miodem dobroci kilka kromek chleba,
 okruchy rozsypać ptakom,
 napisać list,
 odszukać zagubioną miłość ...

Daj mi, Panie, jeszcze chwilę,
 by po śmierci
 powiedzieli o mnie
 ecce homo.

Wielkie jest, Panie, Twoje Miłosierdzie

Minął jeszcze jeden dzień:
 karetka zdążyła na czas,
 chory odzyskał przytomność,
 samobójca nie wyskoczył z okna,
 kierowca wyhamował w porę,
 kula ominęła żołnierza,
 znaleziono dawcę szpiku,
 ojciec przestał pić i bić,
 dziecko przytuliło się do matki,
 pisklę nie wypadło z gniazda,
 jabłoń zaowocowała jesienią,
 psa przybłądę przygarnięto przed zimą ...

Któż by się Panie, ostać mógł,
 gdyby nie Twoje Miłosierdzie?!

Kolor duszy

Matką Teresą od pijaków byłam nazywana
Pocieszycielką łajz wszelkich, biedaków miłośniczką
Straciłam imię, bo serce mieć chciałam
Za pomoc „paskudom” szmaty pakować kazano
Głupia, ktoś mówi – uśmiecham się tylko
Rozum nic nie wart, gdy miłość dowodzi
Serce zdeptane dalej kocham krzyczy
Wciąż w oczach twoich widzę czystość duszy
Nie wierzę słowom, co jak mieczem ranią
Zabity życiem nie umiesz inaczej
Krzykiem zagłuszyć ból srogi próbujesz
Leczyć chcesz rany, a inne zadajesz
Krzywd już nie oddasz, dług spłacać musisz
Sam jak Orfeusz za cud-Eurydyką
W piekła czeluście iść byś był gotowy
To dla mnie życie Bóg ci podarował
Nie wierzę słowom, co jak mieczem ranią
Widzę twej duszy kolor – lazuruowy

Mariuszowi

Różowe okulary

Nie ucz mnie patrzeć Twoimi oczami
Ludzie nie są tylko źli i przebiegli
To świat stracił dobry gust
Kochany
Nie mów do mnie tak jakbyś chciał słowem zabić
To nie grzech mieć dwie ręce
i serce zbyt wielkie
Kochany
Oddaj mi – przywróć wiarę w cuda na ziemi
Ocalony raz trzeci żądasz dowodów
by w cuda uwierzyć
Kochany

Nie chcę patrzeć
na świat Twoimi oczami
Nie chcę syczeć przez zęby – wychodzę
Ratuj mnie św. Antoni – zgubiłam gdzieś różowe okulary

Miłość Ukrzyżowana

*Uczestnikom warsztatów
– dedykuję –*

Patrzę w oczy twojemu smutkowi
co po ludzku – nie do zniesienia
Widzę ogień Miłości Bożej
która życie tve iskrą przemienia

Niesiesz krzyż swój jak bukiet kwiatów
gubisz płatki jak łązki chabrowe
Bólu szkielet wrósł w twoje ciało
Drzewo Męki ramieniem trzyma

Miłość tva ukrzyżowana
teraz kwitnąć dopiero może
Zgięte w cichej modlitwie kolana
pobłogosław cierpieniu mój Boże

Ufającym siłę pomnażaj
braćmi w bólu nazywaj czule
I w pokory szkole żyć naucz
Serce Matki Maryi wskazując

Barwy uczuć

Przez pryzmat czasu
przez pryzmat zdarzeń
ledwie dostrzegam

Gdzie pobłądziłam
gdzie pomyliłam
kroki zbyt śmiało

Znów na rozstaju
zbyt głośna staję
pokory proszę

Ciszy mnie naucz
duszą patrzenia
wiary bez granic

Przez pryzmat czasu
przez pryzmat zdarzeń
widzę nareszcie

Pod tą skorupą
twardą jak granit
piękne tve serce

Miłosierdzie

Wtedy
nie pomogła łza,
bladość porażonego strachem lica,
mimowolny jęk bólu nie wzruszył.
W sercu pijanego żądzą żołdaka
próżno szukać miłosierdzia.

_ Wybacz mu, Panie – słyhać w ostatnim tchnieniu umierającej.
– Ja wybaczam ...

A Ty?
Ty dziś
nie czekaj na płacz,
skruszony głos,
na wstyd
grzesznika, złoczyńcy, pijaka, niewdzięcznej córki czy syna.
Przebacz jak ona.
Okaż miłosierdzie
Kiedyś i ty miłosierdzia dostąpisz.

Święci

Jak dobrze, że są święci
Bo oni wierzą w miłość
Gdy patrzę na ich życie
Nieco mnie onieśmiela
Zrazu myślę – naiwni
Lecz bez nich cóż by było...
Są tacy niedzisiejsi
I mało nowocześni
Choć dawno odrzutowcem
Zwiedzili własne niebo
Dziś śmieją się z obłoków
Puszczają do nas oko...
Jak dobrze, że są święci
Co mierzą wciąż wysoko

To, co ludzkie

Mówimy za dużo
Pragniemy rozmowy
Krzyczymy za głośno
Chcemy być wysłuchani
Sądzimy i...
Oczekujemy wybaczenia
Nie godzimy się na rzeczywistość
Bo...
Odstaje od oczekiwań
Tracimy kontrolę nad stabilizacją
I nagle światło
Zaufaj Miłosierdziu
Chociaż niełatwo

Miłosierdzie

Czy jesteś
Litością, zapomnieniem
Miłością, wybaczeniem?
Zapomnieć ból
Po wściekle rozszarpanym sercu
Wybaczyć gwałt
Czyniony na czystości myśli
Zlitować się nad nędzą oprawcy
Który nie posiada nic
Oprócz nienawiści
Miłosierny podobno jedynie
Tylko Bóg...
O Boże spraw
By człowiek też mógł

(Ni)jakość

Wiąż wystawiają nam certyfikaty jakości,
ale jakości w nas brak.
Ten, co na górze nie przybiłby ani jednej pieczęci.
Jesteśmy jak kameleony – umiemy dopasować się do tła.
I coraz częściej brakuje nam własnych barw.

Jesteśmy nijacy.

Bo nijakość jest bezbarwna
Jakość ma kolory – wyraźne i nie do podrobienia.

Opatrujemy rany,
nie zauważając, że mamy pokaleczone sumienia.
Zdajemy masę egzaminów, a oblewamy życie.

Jesteśmy nijacy.

Boimy się strachu.
Jesteśmy szczerzy w byciu nieszczerzy.
I naprawdę nieprawdziwi.

Ślepo zapatrzeni w siebie.
Głucho zasłuchani w to co mówią inni.
Pamiętamy, by zapomnieć o drugim człowieku.

Nienawidzimy, gdy nas nienawidzą.
Kochamy, gdy nas kochają.

A Karolina?
Ona patrzyła, słuchała i kochała naprawdę.

Karolina była jakością.

Okruchy miłosierdzia

Czy nadal śpisz człowiecze?
Czy drzemiesz w odrętwienia śnie?
Obudź się! Wstań i nie zapominaj o wyspach,
Gdzie codziennie cumuje bieda.

Tych portów przeznaczenia nikt nie zamknie ...
Gdzieś tam w Kalkucie rozkwitła róża,
Pochylająca się nad potrzebującymi.
Jednak zmierzch dnia już zamknął jej oczy,
A podmuch pustynnego wiatru złożył pocałunek na czole.

Na innym kontynencie na rogu ulicy
Czaił się brat Albert z gorącą miską zupy.
W przytułku nie tylko nasycił głód,
Lecz zapalał zagasłe serca.

W piekle XX wieku, w oświęcimskim bunkrze głodowym
Ojciec Maksymilian Kolbe oddał życie za życie ...
Gest ten pulsował miłosierdzia rytmem.

Tak wiele bezimiennych aniołów dobroci fruwa po ziemi,
Wypełniając przykazanie miłości Boga i bliźniego.

Dotknij Panie naszych serc i zbieraj okruszki miłosierdzia,
Byśmy mogli przeżyć podniebny lot i zastukać do bram raj.

Wspomnienie o Karolinie

Słońcem spalone podwórze.

I puste garnki w spiżarni.

Noc owija się w coraz bielsze

Prześcieradła.

A przecież wyszła na trochę.

Kawałek życia niewidoczny w kosmosie.

I tylko w szybach

Pustka gładka jak od kredensu

Gałka.

Wieczór w cyferblatach zamiast

Gwiazd,

Gdy Karolina

Jeszcze ręce do Boga za nas

Wyciąga

W ostatnim tchnieniu.

Do Singli

Bóg kocha wszelkie stworzenie
zna każdą kropkę na biedronce
wiewiórkę, motyla, jeża
i wróble ćwierkające

Złożył na krzyżu cierpienia
z syna swojego ofiarę
czemu człowieku nie umiesz kochać
czemu tak małą masz wiarę...

Nie jesteś sam więc nie szlochaj:
„Świat mnie oszukał, zdradził bliźni”
w bezkresie Bożego miłosierdzia: KOCHAJ
a rana serca się zablizni

Gemma

...
Żeby usłyszeć szept prośby
musisz pochylić głowę z szacunkiem do ust proszącego
z wysoka nie usłyszysz
trzeba dopieścić godność nadszarpniętą
Żeby podnieść kogoś z ziemi
musisz przy nim uklęknąć
uszanować godność zdeptaną
w kałuży społecznego śmietnika

Miłosierdzie

Wstrzymać głos słusznego oburzenia
wśród zgiełku oskarżeń
na olimpiadzie wyścigu szczurów
nie bić rekordu
w rzucie kamieniem do brata
nie przeliczać franka na stracone złudzenia
swoje 2 wdowie grosze
umieścić na wiecznej lokacie
jałmużny bez odsetek
idąc na szczyt świętości
nie marudzić że jest pod górkę

Paweł Nowak
wyróżnienie

Wypatrzeć się

Dokądś iść mieliśmy...
jacyś my, ludzie
z pewnych rodzin
z czyichś domów

Tak, czuję to
my
jest trochę na wyrost
lecz między nami ukryć się
z całym swoim ja
jest prościej

Dokądś iść mieliśmy...
ale nas spotkał nasz własny
brak zainteresowania
sobą

Tymczasem więc... rozejdźmy się
na kolejny
jakiś czas
z grymasem zawodu na twarzy
spuśćmy powieki, pochylmy głowy

Dajmy sobie trochę
gorzkiej prywatności, czasu
jesteśmy w tym
coraz lepsi

Tak, czuję to
Ty
szukasz mojego wzroku

jedna z niewielu...
znalazłaś go

Więc – pozwolisz – przejdę do
obowiązujących procedur
odwrócę wzrok, zmieszany
spojrzę na zegarek, czy... telefon...

Lecz już za późno
nie spodziewałem się
dostrzec Jego w Tobie
Ty byłaś szybsza
a ja nie zwróciłem
nawet na Ciebie uwagi

Zgubić się, zginąć
w tym spojrzeniu
spłonąć, spopieleć
w tym uczuciu
powstać, wznieść się...

Wniosę się
i Ja
pójdę... pójdźmy
czynić podobnie

nieba geometria

w drogę do nieba
prowadzą Anioły
każdego który orze boskie zagony
pługiem zmierzchu świtu radłem
codzienną modlitwą o deszcz
aby szumiało zboże kłosem
złocistym niczym tęcza lata
gdzie bocianie klekoty
tulą ziemię matczyną pieszczotą

ptaki i ludzie
to dzieci Boga
co łączą niebo z ziemią
niczym słońce które dźwiga
boską geometrię nieba

opowiedz światu

śnij w przestworzach niebiańskich
swoją teraźniejszość i przyszłość
z siwą brodą patriarchy
gdzie chmur pastorały
unoszą cię na nieba postumencie
dalej coraz dalej

albowiem w cierpieniu prochu
stopa twoja grzęźnie
gdzie ślad twój nietrwały pozostawia
który cię zdradzi
w słońcu pełnym blasku
opowie o trwodze i bólu
świata przekaże kto z miłością błądził
w życia drogach
o wszystkim co przed nami było
po najczulszy dotyk tajemniczej gwiazdy

o naszej wędrówce słowami
ze światłem rzucanym
w rozszepcane ogrody i gaje

idź tropem którym wędrują nieliczni
mów do świata
by w milczeniu nie doszukiwano się
piętna zdrady

opowiadaj o ziemi pełnej goryczy i chwały
o gorących ustach kobiet śpiewających psalmy
o źródłach bijących opodal krainy Kanaan
do każdego mów że tam byłeś

ze swoją nadzieją i z pieśniami
jak wielu przed nami

nieś swój dar –
życie
w światła fale

Andrzej Ziobrowski
wyróżnienie

WIARA I PIĘKNO

List do artystów

*Do tych którzy z pasją i poświęceniem
poszukują nowych; epifanii; piękna
aby podarować je światu w twórczości
artystycznej;*

Jan Paweł – Papież Poeta

Rybak światła

czemuś Boże na ziemi mnie postawił
nie jestem rybakiem co sieć w głębię wód zarzuca
aby w jeziorze dnia się błogosławić
tego łaknie moja dusza ciało
w troskach więdnie

prostym rybakiem świata jestem
niosę co mi fala tajemna z nieba zsyła
w oczy które wiatr pustoszy tęcze niosą
gdy stają się jawą błękitnego nieba

czemu cierpieć muszę w łez padole
w katuszach co mnie dręczą co dzień
świttem płyną jak kobiety nieszczęśliwe
utrudzone cierpiące w noc całowane
Magdaleny miłością prowadzone

wspinam się co dzień po nagrodę
otrzymuję puste losy ciężar świata mnie przygniata
jedyną słodycz otrzymałem darem nieba
który duszą płonie życiem się nazywa

los mnie niesie noc zaborczo okrywa
nie godzin rozkoszy w lata blasku utopionych
gdy czas porywa co kocham z darów świata
niczym nurt wzburzony oczami płynę
po nieba lazurze w niewiadomą

Grażyna Głęb
wyróżnienie

Miłosierdzie

TY
który czekasz
na człowieka
na jego uśmiech
dłoń wyciągniętą
na której serce
gorące
miłości pełne
miłosierne

JA
nie czekam
nie zwlekam
przesyłam uśmiech
wyciągam dłoń
podaję serce
gorące
miłujące

DROGA KAROLINY – TRYPTYK

I. Karolina i wioska. Pejzaż pieśnią pochwalony

Bóg szkicował ten pejzaż żółtymi kredkami;
dodał ochry i złota, krztę rdzawej czerwieni.
Przez zieloność przerzucił kropkę – błysła tęczą
i wśród leśnych paproci jak klejnot się mieni.

Bóg rysował gałęzie pod liści ciężarem,
potem szronem pociągnął – pędzlem przezroczystym
domalował ze sopli zębatą kotarę
i wybielił przestrzennie podług własnej myśli.

Potem dziergał misternie w sypkim puchu tropy
jak ażury czy hafty – a każdy z nich szklisty
w miążkim śniegu, tak mlecznym, że wręcz doskonałym;
naznaczonym kleksami – fantazją Artysty.

I zdziwiły się pięknem i bielą zagony,
i zdziwiły się lasy i płytkie doliny.
W małej chacie mróz kwiaty przykleił do okien
i dotknęła go lekko ręka Karoliny.

W mgłę i w biegu płochliwym pod sarnim kopytem
zapaliły się iskry – drgnął czysty aksamit.
Wysypała się z nieba pierzyna nad lasem –
Bóg szkicował ten pejzaż świętymi kredkami...

II. Karolina i droga. Pejzaż lamentacyjny

Liście

Bure liście szeleszczą. Listopadowy susz
Chrzęści pod stopami. Ptaki w gałęziach lekko
Potrzęsają skrzydłami i kołują, i lecą
Drobne piórka w powietrzu.

Od pół niesie chłód. Przestrzeń nasiąka ciszą
Oczekiwania. I ciszę mącą ostre
Poszczekiwanie psów. Pajęczyny wśród krzewów
Powiewają na wietrze.

Bure liście szeleszczą. Listopadowy susz
Chrzęści pod stopami. Ptaki w gałęziach lekko
Potrzęsają skrzydłami, gdy młoda Karolina stąpa
Ostatnią drogą
Ku swemu przeznaczeniu.

A w podniebnych błękitach Aniołowie szykują
Powitalne harfy. Chór cherubów zaśpiewa
Kiedy pośród obłoków
Będzie witał Ją
Bóg.

Kwiaty

Zabiera swoją młodość i piękno, jak się zabiera kwiaty
Na ostatnią podróż, na pożegnanie. Nim ruszy,
Ogarnie wzrokiem izbę, kuchnię i próg,
Za którym już niewiadome. Nieme pytanie

W jasnych, rozszerzonych źrenicach będzie
Jak gwiazda płonąć. A lza która upadnie
W sen i w Czas, zmieni się w czyste źródło
Pamięci i pocieszenia, dla tych co pójdą za nią
Szukać transcendentalnych
Śladów
Dobroci, Piękna i Prawdy.

Jest listopad i skrzypią deski zdziwionych ścian,
Tka się nitka przeznaczeń za kotarą obłoku, więc
Powierz się Bogu, gdy
Zabiera swoją młodość i piękno, jak się zabiera kwiaty
Na ostatnią podróż, na pożegnanie.

Wiatr

Wiatr rozwiesza na ostach bure nitki pajęczce, kamyk
Chrześci pod stopą, kiedy idzie
I myśli swe kieruje ku Bogu –
Z Jego rąk przyjmie ostatni dar – białą lilię
Cierpienia.

Zostawia za sobą ludzi, zwierzęta, ptaki
Oraz drzewa znajome. Zostawia za sobą ziemską,
Miłość i przywiązanie. Warkocz jej gładzi wiatr,
Gdy otwiera się przed nią
Wieczność.

I Bóg wychodzi po nią – zbiega
Po schodach chmur,

Żeby ją poprowadzić
Do Swojego Królestwa.

Brzozy

Żegnają ją stare drzewa – las wiekowy, dostojny:
białe kolumny brzoź – gdy się chwieją, ich światło
lekką przenika korę – niby srebrzysty nóż.

To ten szczególny moment,
gdy przetakiem gałęzi cedzi się jasny promień
i w powietrzu przejrzystym jak satyna, jak muślin
fruwają nasiona ziół – kołując, opadają
w łęk zmęczone zakole
jak śnieżne spadochrony albo ślubne suknie.

Żegna ją starość klonów – łagodne usychanie
Słodkich żyłek pod korą, gdy zmęczone korony
Chwieją się, zapatrzone
Tam, gdzie siny horyzont: tam gdzie niebo i ziemia
Jedną stają się kreską.

Szumi czas, jakby był drzewem, łąką, źdźbłem
Albo leniwą wodą
Podbarwioną od wschodu: jak pierwsza krew, jak testament –
Wodą czerwoną...

III. Karolina i Niebo. Pejzaż podniebny.

Bóg ją wita, rozwija podobłoczne pejzaże: pola,
Kwiaty w ogródkach.

Malwy są brzegiem blade, w środku ciemnoczerwone,
Łąka całkiem niebieska i prawie słycać szelest
Smaragdowych łodyg, ku którym wyciąga dłonie –
Co widzi przez gęstwę chmur,
Jakie światy i wzory, jakiej ciszy
Dotyka?

Gdy spogląda w wysoka, słyszy przaśny puls ziemi:
Gdzie stoi rodzinna chata,
Droga łez, którą przeszła.
Są tam ludzie,
Są ptaki,
Pól chabrowy koloryt i malwy, które są
Brzegiem blade, w środku ciemnoczerwone,

I błogodarzy ziemi, i ogarnia w potrzebie
Swą modlitwą podniebną, klękając w ogrodach Nieba.
Za plecami ma malwy. Łąkę całkiem
Niebieską...

Ciągła Walka

Codziennie dotykam swego serca – nic nie czuję,
Patrzę w swą Duszę – spowita czarną mgłą.
Ciernie zła...
Me serce skrywa tęsknoty do obcych Bogów,
Do Pychy, Próżności,
Cudzołóstwa, Posiadania...
Ale Twe ciche pukanie do drzwi Serca mego, Panie
Mocniej dociera do mnie
Wyraźniej...
Chwytasz mnie mocno za dłoń!
Już nie jestem sama.

Dobre czyny

Spraw Jezu,
Aby nasze uszy były miłosierne
Aby nasze oczy były miłosierne
Aby nasze nogi były miłosierne
Aby nasze ręce były miłosierne
Aby nasz język był miłosierny
Aby nasze serce było miłosierne
Aby ludzie widzieli dobre czyny w nas
I chwalili Ojca, który w niebie jest.

Droga miłosierdzia

Wędruję leśnymi ścieżkami miłosierdzia
znów idę po miłosierdzie
las zmienia barwy
i odchodzą w dal kolejne miesiące
a ja wędruję po miłosierdzie
z wiarą
z nadzieją
z miłością
będę prosić w nieskończoność.

Grzegorz Domasiewicz
wyróżnienie

Poszukując miłosierdzia

Tu jest tyle dróg, a ja wciąż szukam mojego drogowskazu.
Błogosławiona Karolino, gdzie jesteś?
Stoję tu na rozdrożu, pytając wciąż którądy iść.
Dobrze, pójdę więc tam, by odszukać Twoich śladów,
do tej ukochanej przez Ciebie podtarnowskiej wsi Wał-Ruda.
Chcę nauczyć się być miłosiernym.
Podążę za Tobą.
Krok po kroku. Ślad po śladzie.

Nie chcę niczego przeoczyć.
Błogosławiona Karolino, czy jestem już u celu?
Powiedz mi, gdzie moja lekcja miłosierdzia?
Gdzie ją odnaleźć? Czy tu na tych pobliskich polach?
Jak daleka droga przede mną?
Błogosławiona Karolino, idę dalej.
Widzę Cię coraz wyraźniej.
Jesteś tu, tuż przede mną ...
Twoja postać staje się coraz wyraźniejsza.
Stoisz tam obok tego drewnianego domku we wsi Wał-Ruda.
Patrzysz na mnie, a ja nagle słyszę Twój szept.

Błogosławieni miłosierni ...

Zatrzymuję się.

Miłosierni... błogosławieni...

Miłosierni... błogosławieni...

Błogosławieni miłosierni ...

wypowiadają moje usta.

Odwracam się ...

tak jakby te wypowiedziane właśnie słowa dawały mi znak
gdzie iść, by znaleźć się u celu.
Dziwne. Nie ma żadnego drogowskazu.
Przy drodze widzę jedynie samotnego człowieka.

Błogosławieni miłosierni ...

Wyciągam dłoń, ale zaraz, zaraz ... przecież miałem iść dalej.

Nie zatrzymywać się. Iść dalej.

Błogosławieni miłosierni ...

szepczą moje usta.

Nie mogę się zatrzymać.

Błogosławiona Karolino ...

Muszę biec. Zmierzać dalej i dalej.

Czas ucieka. Muszę iść przed siebie.

Błogosławieni miłosierni ...

po raz trzeci wypowiadają moje usta.

Jakby niosły ze sobą echo usłyszanych przy drewnianym domku Twoich słów.

Błogosławiona Karolino,

Odwracam się jeszcze raz.

Uklękam. Wyciągam bez wahania dłoń.

A w sercu czuję niewypowiedzianą moc.

I znów słyszę ten szept.

Tak samo brzmiący. Tak samo silny.
 Twój szept. Już wiem.
 To Ty jesteś drogowskazem, którego szukałem.
Jestem tu. Nie lękaj się. Chwyć dłoń człowieka, który leży.
 Moje usta znów szepczą te słowa.
Błogosławieni miłosierni... błogosławieni...
 Nie biegnę. Stoję i wpatruję się w te oczy.
 Oczy człowieka, który milcząc błaga o pomoc.
 Oczy zmęczone, zmartwione...
 Błogosławiona Karolino,
 Widzę w nich blask, a w nim ludzkie dłonie...
 Dłonie tych, których nie widzimy lub nie chcemy zobaczyć.
 Dłonie tych, których omijamy biegnąc w przekonaniu, że nie mamy czasu.
 Tych opuszczonych, odrzuconych, samotnych,
 zagubionych, spragnionych miłości, szukających w milczeniu
 mojej dłoni,
 dłoni drugiego człowieka, który przestaje biec.
 Szukamy nie tam, gdzie trzeba.
 Nie biegnę już.
 Błogosławiona Karolino, nie biegnę już!
 Już NIE biegnę! NIE biegnę! Ja nie biegnę!
 Miłosierdzie jest we mnie. Nie szukam go.
 Już wiem. Ono jest tu. Tu.
 W tej mojej dłoni ściskającej dłoń drugiego człowieka.
 Miłosierdzie jest we mnie.

Spis treści

Wstęp – <i>Małopolski Wicekurator Oświaty Grzegorz Baran</i>	3
szkoły podstawowe IV-VI	
Logika miłosierdzia – <i>Magdalena Szpila, SP w Radłowie, I miejsce</i>	7
Twoja twarz... – <i>Marcin Kosma, ZSP w Biskupicach Radłowskich,</i> <i>II miejsce</i>	8
Zbliżają się święta – <i>Jan Migacz, SP w Młyńczyskach, II miejsce</i>	9
Aby dostać się do nieba... – <i>Gabriela Hajduk, SP w Młyńczyskach,</i> <i>II miejsce</i>	10
Być dobrym człowiekiem – <i>Katarzyna Mamala, SP w Młyńczyskach,</i> <i>III miejsce</i>	11
Ostatnie słowo – <i>Daria Żurowska, SP w Radłowie, III miejsce</i>	12
Sercem patrz – <i>Kamila Wąchata, SP w Młyńczyskach, wyróżnienie</i>	13
Troska – <i>Marcelina Lechowicz, SP w Ryglicach, wyróżnienie</i>	14
Błogosławiona... – <i>Magdalena Szczepanik, SP w Brzozowej,</i> <i>wyróżnienie</i>	15
Pomogę bliźniemu – <i>Małgorzata Potoniec, SP w Młyńczyskach,</i> <i>wyróżnienie</i>	16
Witaj Karolino! – <i>Samuel Grochola, PSP nr 1 w Jadownikach,</i> <i>wyróżnienie</i>	17
Przebaczam... – <i>Stanisław Gotfryd, SP w Brzozowej, wyróżnienie</i>	18
Dobry przykład – <i>Kamila Kania, ZS w Brzeźnicy, wyróżnienie</i>	19
gimnazja	
*** W ciszy słycać tylko – <i>Michał Mitoraj, ZS w Grabinach,</i> <i>I miejsce</i>	23
Gdybym była kosem – <i>Olga Kapustka, Gimnazjum w Oleśnie,</i> <i>I miejsce</i>	24
Czyn – <i>Bartosz Cholewa, Gimnazjum w Oleśnie, II miejsce</i>	25
Drugie imię – <i>Bartosz Cholewa, Gimnazjum w Oleśnie, II miejsce</i>	26
Drogą do jedności – <i>Kamila Pajdo, ZSP w Wola Radłowskiej,</i> <i>II miejsce</i>	27
Przestrzeń miłosierdzia – <i>Małgorzata Janicka, PG w Radłowie,</i> <i>II miejsce</i>	28
Mój brat – <i>Justyna Bajorek, PG w Radłowie, wyróżnienie</i>	29
Sen – <i>Iwona Nasiadka, ZSP w Woli Radłowskiej, wyróżnienie</i>	31
ponadgimnazjalne	
Dobroć – <i>Maciej Henryk Modzelewski, LO w Białobrzegach, I miejsce</i>	35
Urosła razem ze mną moja miłość – <i>Maciej Henryk Modzelewski,</i> <i>LO w Białobrzegach, I miejsce</i>	36

„Serce” – Małgorzata Rola, ZSZ w Grybowie, I miejsce	37
Do człowieka – Kamil Rodak, III LO w Tarnowie, II miejsce	38
Czas – Kamil Rodak, III LO w Tarnowie	39
Twarzą w twarz – Katarzyna Cich, III LO w Tarnowie, III miejsce	40
Przebaczenie bez recepty – Edyta Iwańska, ZSP w Ryglicach, III miejsce	41
Lęk – Agnieszka Zegar, Rzemieślnicza ZSZ w Pilźnie, wyróżnienie	42
Witaj, – Magdalena Mika, LO w Suchej Beskidzkiej, wyróżnienie	43
dorośli	
Jak Karolina... – Teresa Tracz, I miejsce	49
Przepis na chleb Miłosierdzia – Maria Glica, I miejsce	50
Błogosławieni miłośnicy – Maria Glica, I miejsce	51
Daj mi chwilę ... – Maria Glica	52
Wielkie jest, Panie, Twoje Miłosierdzie – Maria Glica	53
Kolor duszy – Magdalena Teresa Reczulska, II miejsce	54
Różowe okulary – Magdalena Teresa Reczulska, II miejsce	55
Miłość Ukrzyżowana – Magdalena Teresa Reczulska, II miejsce	56
Barwy uczuć – Magdalena Teresa Reczulska, II miejsce	57
Miłosierdzie – Danuta Turlej, II miejsce	58
Święci – Agnieszka Seremet, II miejsce	59
To, co ludzkie – Agnieszka Seremet, II miejsce	60
Miłosierdzie – Agnieszka Seremet, II miejsce	61
(Ni)jakość – Alicja Smołkiewicz, II miejsce	62
„Okrucy miłosierdzia” – Agata Nawojowska, III miejsce	63
Wspomnienie o Karolinie – Bogdan Nowicki, III miejsce	64
Do Singli – Monika Hyla, III miejsce	65
Gemma – Monika Hyla, III miejsce	66
Miłosierdzie – Monika Hyla, III miejsce	67
Wypatrzeć się – Paweł Nowak, wyróżnienie	68
nieba geometria – Andrzej Ziobrowski, wyróżnienie	70
opowiedz światu – Andrzej Ziobrowski, wyróżnienie	71
Rybak światła – Andrzej Ziobrowski, wyróżnienie	73
Miłosierdzie – Grażyna Głąb, wyróżnienie	75
Droga Karoliny – tryptyk – Anna Piliszewska, wyróżnienie	76
Ciągła Walka – Edyta Małacha, wyróżnienie	81
Dobre czyny – Bernarda Stolarska, wyróżnienie	82
Droga miłosierdzia – Barbara Wójcik, wyróżnienie	83
Poszukując miłosierdzia – Grzegorz Domasiewicz, wyróżnienie	84
prace plastyczne	
Piotr Domasiewicz, SP nr 1 w Starym Sączu, I miejsce – klasy 0-III	93

Maria Potoczek, SP w Rdziostowie, II miejsce – klasy 0-III	93
Aleksandra Korcyl, PSP w Łoponiu, II miejsce – klasy 0-III	94
Magdalena Korcyl, PSP w Łoponiu, II miejsce – klasy 0-III	94
Anna Pazgan, Świetlica przy Parafii w Mystkowie, III miejsce – klasy 0-III	95
Oliwia Słaby, Świetlica przy Parafii w Mystkowie, III miejsce – klasy 0-III	95
Julia Słaby, Świetlica przy Parafii w Mystkowie, III miejsce – klasy 0-III	96
Iwona Szczurek, Świetlica przy Parafii w Mystkowie, III miejsce – klasy 0-III	96
Dorota Góra, Świetlica przy Parafii w Mystkowie, III miejsce – klasy 0-III	97
Paulina Góra, Świetlica przy Parafii w Mystkowie, III miejsce – klasy 0-III	97
Kacper Kielbasa, Świetlica przy Parafii w Mystkowie, III miejsce – klasy 0-III	98
Kamil Szczygiełek, ZS w Brzeźnicy, I miejsce – klasy 0-III	98
Amelia Czerwiec, PSP w Straszęcinie, II miejsce – klasy IV-VI	99
Emilia Machalska, SP w Szczurowej III miejsce – klasy IV-VI	99
Jan Abramowicz, Zespół Szkół w Lubczy, I miejsce – gimnazjum	100
Julia Rothkegel, Gim. nr 2 w Brzeszczach, I miejsce – gimnazjum	100
Izabela Gaczol, Gim. w Oleśnie, II miejsce – gimnazjum	101
Olga Kapustka, Gim. w Oleśnie, II miejsce – gimnazjum	101
Adrianna Łysik, Gim. w Oleśnie, II miejsce – gimnazjum	102
Wiktoria Thuczek, Gim. nr 9 w Rzeszowie, III miejsce – gimnazjum	102
Aleksandra Pisz, Gim. nr 4 w Tarnowie, III miejsce – gimnazjum	103
Sebastian Iwanowski, Gim. w Oleśnie, III miejsce – gimnazjum	103
Kinga Nasiadka, ZSP, PG Wola Radłowska, III miejsce – gimnazjum	104
Dominik Zurowski, III LO w Tarnowie, I miejsce – ponadgimnazjalne	104
Karolina Klaja, Bursa Międzyszkolna w Tarnowie, II miejsce – ponadgimnazjalne	105
Katarzyna Machalska, Bursa Międzyszkolna w Tarnowie, III miejsce – ponadgimnazjalne	105
Sylwia Bubel, Liceum Plastyczne w Tarnowie III miejsce – ponadgimnazjalne	106
Barbara Wójcik, I miejsce – dorośli	106
Iwona Jabłońska, II miejsce – dorośli	107
Celina Jasionowicz, III miejsce – dorośli	107
Iwona Grochola, III miejsce – dorośli	108

prace plastyczne